Nr. 10. Sambor dnia 11. marca 1906. Rok. VI.

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. | półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ | całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

NASZE SZKOŁY ŚREDNIE, a NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO.

(Obserwacye i uwagi.)

I.

ROZBRAT MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM a SZKOŁĄ I JEGO PRZYCZYNY.

(Ciąg dalszy.)

A jak się te praktyki religijne odbywają? Kto raz je obserwował, albo brał w nich udział (a któż nie chodził do szkoły?) ten przyzna, że bardzo mało zwraca się tu uwagi na wewnętrzną ich duszę, byleby formie stało się zadość. Któż temu winien? Czy katecheci? Broń Boże; winien temu cały ustrój dzisiejszej szkoły, który tak w ogóle, jak we wszystkich szczegółach dba tylko o pozory, a nie o rzecz samą. Stąd zupełnie tak samo, jak mamy różne plany nauk, bardzo piękne i znakomicie obmyślane, a mające tylko tę wadę, że są niewykonalne*), jak mamy liczne rozporządzenia, dotyczące hygieny szkolnej, ale złożone ad acta i nigdzie nie praktykowane, a zatem tylko dla pozoru istniejące tak samo wywieszono w szkole sztandar wychowania religijnego, bo rząd chce, aby szkoła miała pozór instytucyi chrześcijańskiej. Dlatego też w szkole wyznaczono tylko tyle czasu na praktyki religijne, aby formalnie mogły być wykonane, ale mniejsza o to, czy w tych formach objawi się istotna dusza chrześcijańska. Oto np. młodzież szkolna obowiązana jest trzy razy w roku spowiadać się. A jak się odbywa przygotowanie do tego aktu, zalecane przez kościół. Spędza się do jednej sali pięciuset chłopców, choćby n. p. przy temperaturze 20° R., tam ściśnięci, jak śledzie w beczce, opływający potem, mają skupić ducha, wglądnąć w głąb serca i duszy i wzbudzić w sobie szczery żal za grzechy wyczerpani trzygodzinną nauką (od 8. do 11. *muszą* być lekcye jak zwykle, a przygotowanie do spowiedzi *musi* być o 11.) mają w skupieniu ducha wysłuchać przygotowania do spowiedzi, czytanego przez katechetę, równie jak uczniowie trzygodzinną nauką umęczonego. Czy to wszystko możliwe? Czy możemy wymagać od uczniów, aby tak ni z tego, ni z owego, dlatego że tak rozkazano, skupili ducha w chwili, kiedy mają umysł znużony nauką, a ciało ubezwładnione upałem? Nie, aby skupić ducha, trzeba się do tego dłużej przygotowywać, skupienie ducha nie przyjdzie na zawołanie; trzeba najpierw obudzić w sobie potrzebę takiego skupienia, a tego dzwonek tercyana, wzywający do auli, zrobić nie zdoła. A dalej, czy możemy żądać od katechety, który od 8. do 11. pracował, aby wygłosił o 11. mowę, którąby porwał niechętnych, a w najlepszym razie obojętnych słuchaczy? Nie, — jeżeli katecheta ma przygotowywać uczniów do spowiedzi, jeżeli ma ich, znużonych pracą, rozleniwionych przez nadmierny upał, albo rozbawionych podczas przerwy, *porwać i siłą wymowy skłonić* do skupienia ducha, w takim razie katecheta nie powinien od 8. do 11. mieć lekcyi, lecz strawić ten czas na przygotowaniu się do mowy, na modlitwie i przystąpić do tego aktu z świeżemi siłami i z zapałem, niestrudzony trzygodzinnem nauczaniem. Ale system szkolny z tem się nie liczy wcale: i od katechety i od uczniów żąda niepodobieństwa. (C.d.n.)

*] Proszę n. p. przeczytać „Plan nauk w uzupełniających szkołach przemysłowych“ i porównać go z tem, czego rzeczywiście *uczyć można* i uczy się w tych szkołach. a okaże się jasno, że ten cały plan jest chyba tylko na to, aby pokazać Europie, jak to my naszych rzemieślników przyszłych wysoko kształcimy — albo ułożono go na wzór planów zagranicznych, bez najmniejszego uwzględnienia naszych stosunków, wobec których cały ten plan musi pozostać na papierze.

Dział gospodarczy.

I. Z Oddziału c. k. gal. Tow. gosp. w Samborze.

Wkładki do Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze w dalszym ciągu uiścili następujący członkowie: (44) p. Kazimierz Bielański z Turzego 10 kor. (art. 103), 45) p. Jakób Tuluk Kulczycki z Krużyk 4. kor. (art. 108), 46) p. Dawid Wagemann ze Sielca 4 kor. (art. 109). i 47) p. Feliks Sozański z Kornalowic 10 kor., zaś na wydawnictwo „Rolnika“ 20 kor.

2) *W Ogólnej Radzie* c. k. gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie wzięli udział w dniach 3. i 4. b. m. p. Stefan hr. Komorowski jako prezes Samborskiego Oddziału, tudzież ks. Hordyński i pp. Jędrzejowicz, Stefanowski i Iwańczyszak jako delegaci Oddziału.

Sprawozdanie z Ogólnej Rady c. k. gal. Tow. gospod. umieścimy w osobnym artykule następnego numeru.

3) *Subwencye dla stacyi stadników.* Według informacyi zasięgniętej przez Radę Oddziału u referenta spraw hodowlanych Komitetu — subwencye wspomniane w okólniku z dnia 10|2 b. r. przyznane być mogą tylko właścicielom stacyi stadników licencyonowanych.

Podania Oddziałów Towarzystwa o przyznanie im większej ilości stacyi buhajów uwzględnić będzie mógł Komitet dopiero po otrzymaniu wyższej subwencyi ze strony rządu, o czem Oddziały w swoim czasie zawiadomione zostaną.

II. Z Towarzystwa chowu drobiu i królików w Samborze. Wydział Filii Towarzystwa zakupił w dniu 8. bm. dla centralnej stacyi trójkę kur rasy „Plymout Rock“ za kw. 15. kor. i 1. gęsiora emdeńskiego za 7. kor. — Centralna stacya w Samborze liczy zatem obecnie 5. stacyi zarodowych drobiu rasowego, 1. stacyę „Pekingów“, 1. indyków i 1. pantarek.

Rada powiatowa.

Na posiedzeniu tut. Rady powiatowej, które odbyło się w dniu 6. b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Sozańskiego, w obecności 24. członków Rady i c. k. Radcy Namiestnictwa p. B. Kieszkowskiego załatwiono następujące sprawy:

Dr. K. Szulc.

Znaczenie geograficznego położenia w dziejach narodu.

I.

Są okolice, kraje, strefy ziemi, których największe zdolności, nauki, cnoty i poświęcenia ludzkie do świetnego stanu zamożności, oświaty, znaczenia i potęgi nigdy doprowadzić nie są w stanie. Środkowa Afryka, Grenlandya, nigdy krajami ucywilizowanymi, społeczeństwami znakomitemi i państwami potężnemi nie były i nie będą.

Niema zaś przykładu w dziejach, ażeby kraje bogate korzystnie położone, choć na krótki stosunkowo przeciąg czasu przez ludność miejscową w odpowiedniej chwili wyzyskanemi nie zostały.

Lecz trwała pomyślność i świetność tam tylko się ustaliły na lat setki i tysiące, gdzie mieszkańcy umieli się poznać na korzyściach i warunkach swych siedzib, umieli się do nich zastosować i umiejętnie, praktycznie i starannie je wyzyskać.

My Polacy, przechodziliśmy po parę razy z kolei czasy najwyższej świetności i najgłębszego upadku. Pierwsze są dowodem pomyślnego położenia geograficznego naszych krajów, drugie nieudolności poznania i wyzyskania przez nas korzyści ziem naszych.

Wobec dokonywujących się przed naszemi oczyma wypadków nadzwyczajnych, przez nikogo nie przewidzianych, a brzemiennych w ważne zmiany na przyszłość, jest naszym najświętszym obowiązkiem zastanowić się gruntownie i wszechstronnie nad położeniem obecnem Europy i naszem, z męską odwagą spojrzeć w oczy rzeczywistości, powiedzieć nagą prawdę i powziąć odpowiednią do nich decyzyę, zastosować się ściśle do położenia i uczynić to, co jest na czasie możebnem i koniecznem.

Nie ma tak złego położenia, z któregoby naród pomyślnie z czasem wybrnąć nie był zdolen, jeżeli stosownie do okoliczności i rzeczywistego stanu rzeczy postępuje. Owszem wielkie nieszczęście i klęski bywają wstępem, prawie warunkiem prawdziwej wielkości i świetności narodu. Ale i najpotężniejsze państwo może się narazić na upadek zupełny, jeżeli upornie podtrzymuje złudzenia, pozbyć się ich nie może i wedle nich postępuje. Austrya i Francya bijące nam w ostatnim czasie dały tego dowody.

Nikt zaś od nas nie jest skłonniejszym do złudzeń. Już one nas nabawiły wielu klęsk okropnych i zgubią nas ostatecznie, jeżeli ich się pozbyć nie zdołamy. Te iluzye stąd powstają, że powodujemy się fantazyą, nie znajomością rzeczy, zdaniami i ludźmi schlebiającymi naszej wyobraźni i próżności, a nie rozumem i mężami stanu i nauki.

Lubo prawie każdy z nas czuje się porówno ze wszystkimi innymi uprawniony do zabierania głosu i do decydowania o rzeczach publicznych, to jednak zbyteczną prawie byłoby rzeczą dowodzić, że polityka jest specyalnością, jak każda inna, owszem, że jest trudniejszą, ważniejszą niż wszystkie razem, bo decydującą o losie większej części ludzi. Wymaga ona przeto więcej zdolności i wiadomości od innych.

Ludzie stanu potrzebują przedewszystkiem znać dokładnie instytucye, ustawy, prawa, traktaty i zwyczaje nietylko swego własnego kraju, ale i wszystkich państw sąsiednich i znaczniejszych. Muszą być obeznani z dziejami narodowemi i powszechnemi i znać tendencyę i charakter nietylko ważniejszych ludów, ale i ludzi w świecie.

Właściwe lub niewłaściwe ocenianie osób, jak n. p. Aleksander II, Napoleon, Cavour, Bismark, Wielopolski, Hohenwart, może stanowić o zgubie lub zbawieniu całego narodu i państwa. Znajomość ludzi jednakże jest raczej sztuką, niż nauką, którąby zapomocą studyów nabyć można.

Lecz ważniejszą jeszcze rzeczą dla męża stanu, niż znajomość ludzi, którzy się zmieniają, jest znajomość kraju i jego właściwości, które prawie są niezmienne, a do których ściśle wszystkie swoje kroki publiczne, politykę, gospodarstwo narodowe zastosować musi, jeżeli nie chce swego narodu narażać na straty, zawody i niebezpieczeństwa. (C. d. n.)

1. Sekretarz Rady. pow. p. Lambor odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 20. grudnia 1905. do 6. marca b. r., co do którego zabierali głos — najprzód ks. Leon Kozaniewicz domagając się od Wydziału, aby droga z Babiny do granicy powiatu rudeckiego w lepszym utrzymywana była stanie a następnie radny p. Tomasz Malejki żądał, ażeby zająć się jak najspieszniej naprawieniem drogi z Nadyb do Głęboki, która istotnie w bardzo zaniedbanym znachodzi się stanie. — Po udzieleniu wyjaśnień przez przewodniczącego, przyjęto sprawozdanie z czynności bez dalszych uwag do zatwierdzającej wiadomości

2. Sprawozdawca Wydziału p. dr. Steuermann przedstawił następnie należycie umotywowany wniosek w sprawie poparcia petycyi gminy miasta Sambora do c. k. ministerstwa obrony krajowej, aby dywizyę 3-go pułku ułanów obrony kraj. pozostawiono nadal w Samborze. Wniosek ten poparty przez członka Rady p. dra Aleksandrowicza uchwalono jednogłośnie.

3. Rada powiatowa zatwierdziła dalej uchwałę Rady gminnej w Kotowani z dnia 27. stycznia 1906. względem wybudowania własnego budynku szkolnego i odstąpienia na ten cel placu gminnego l. kat. 1764. w obszarze 50. kwadr. sążni z tem zastrzeżeniem, że gmina Kotowania wyłączoną zostanie ze związku szkoły w Stupnicy i że w tej gminie zorganizowaną zostanie osobna szkoła etatowa. — (Sprawozdawca ks. Kulisch.)

4. Ten sam sprawozdawca przedstawił w dalszym ciągu uchwałę Rady gminnej w Kornicach z dnia 25. listopada 1905., którą postanowiono przystąpić do budowy murowanego budynku szkolnego. W tym celu użyć złożone na ten cel pieniądze w kwocie 3500. kor., oraz przyjąć bezzwrotny zasiłek z c. k. Rady szkolnej okręgowej w kwocie 5000. kor. z tem zastrzeżeniem, że budowa tej szkoły ma być prowadzoną wedle planu przez c. k. Radę szkolną okręgową zatwierdzonego i pod dozorem inżyniera c. k. Starostwa. — Przychylny wniosek Wydziału oddany pod głosowanie Rada powiatowa zatwierdziła.

5. Sprawozdawca p. Wiktor Poten przedstawił wniosek w sprawie upoważnienia Wydziału powiatowego do poczynienia kroków u dotyczących c. k. Władz, celem wyjednania przez c. k. Skarb kolejowy urządzenia ładowni dla towarów całowozowych przy wymijalni kolejowej w Biskowicach. — Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

6. Ten sam referent przedstawił wniosek co do uznania koniecznej potrzeby zamiany przystanku kolejowego w Dorożowie na zwykłą stacyę kolejową — gdzieby urządzoną została ładownia dla towarów całowozowych — i upoważnia Wydział powiatowy o poczynienie w tym względzie odpowiednich kroków u przynależnych c. k. Władz kolejowych. — Wniosek ten Rada powiatowa uchwaliła.

7. W sprawie rekonstrukcyi budynku Rady powiatowel przedstawił ks. Kulisch następujące wnioski:

I. Rada powiatowa upoważnia Wydział powiatowy do przeprowadzenia przekształcenia obecnego bydynku powiatowego a to na podstawie planów przedłożonych Radzie powiatowej na dzisiejszem posiedzeniu i w granicach preliminowanej kwoty 60.000 kor.

II. Rada powiatowa upoważnia Wydział powiatowy do użycia na ten cel:

a.) uzyskaną już ze sprzedaży czterech parcel gotówkę, która z odsetkami wynosiła po koniec r. 1905. . . . 10779 K. 46 h.,
b.) kwotę która ma jeszcze wpłynąć na rachunek należytości za sprzedane powyższe cztery parcele . . . . . 6500 K.
c). powiatowy fundusz z pożyczki zbożowej wynoszący z końcem r. 1905. 29500 K.
d.) powiatowy fundusz zarodowy wynoszący z r. 1905. . . . . . 4163 K.

razem 50942 K. 46 h.

III. Rada powiatowa upoważnia wreszcie Wydział powiatowy na pokrycie brakującej jeszcze reszty zaciągnąć w jednej z instytucyi finansowych kw. 9057 K. 54 h. Rada powiatowa przyjęła wszystkie powyższe wnioski Wydziału.

8. Sprawozdawca p. St. Stefanowski odczytał wreszcie rekurs p. Władysława Popiela wniesiony przeciw uchwale Rady miasta Sambora zatwierdzającej budżet gminny na r. 1906., według którego do pokrycia niedoboru potrzeba nałożyć 40% podatek do bezpośrednich podatków, jakoteż odnośne sprawozdanie Magistratu m. Sambora. Wniosek Wydziału, w którym umotywowano należycie bezpodstawność zarzutów podniesionych przez rekurenta, przyjęła Rada powiatowa wszystkimi głosami z wyjątkiem głosu p. Władysława Popiela, któremu jako rekurentowi nie wypadało nawet do jednogłośnego powzięcia uchwały się przyczynić.

Z Walnego Zgromadzenia

Stow. przemysłowców i rękodzielników w Samborze.

W dniu 5. b. m. odbyło się w sali tut. rady miejskiej roczne, walne zgromadzenie członków stow. rękodzielników pod przewodnictwem prezesa p. Karola Klinga, w którem wzięło udział około 60. członków stowarzyszenia.

Na zebraniu tem obecnym był komisarz rządowy p. Maryan Dyduszyński i dyrektor tut. gimnazyum p. Józef Szafran, którego przewodniczący stowarzyszenia zaprosił naumyślnie, ażeby wspólnie z nim porozumieć się w sprawie usunięcia braków, jakie są przeszkodą dla prawidłowego rozwoju pozostającej pod jego kierownictwem uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego zebrania, odczytanego przez sekretarza Wydziału, przewodniczący udzielił głosu p. dyrektorowi Szafranowi, który w dłuższej przemowie przedstawił rażące niewłaściwości i braki dające się mocno uczuwać w działalności powierzonej jego opiece szkoły przemysłowej. Zaznaczył najpierw p. dyrektor, że wielu pracodawców nie zastosowuje się do przepisów ustawy, wedle której wszyscy terminatorzy obowiązani są uczęszczać regularnie na naukę do szkoły przemysłowej. Majstrowie zapominają niestety o tem, że za uchylanie się od obowiązku wpisywania uczniów do szkoły przem., tudzież za nieprzestrzeganie regularnego ich uczęszczania mogą być do odpowiedzialności pociągani.

Zauważył w dalszym ciągu mowca, że terminatorzy zamiast do szkoły na lekcye, udają sie zazwyczaj bądź to do szynków, bądź też jak to stwierdzonem zostało, do związku stowarzyszeń robotniczych, gdzie przez wzgląd na ich niedojrzały wiek, przebywanie w takiej akademii powinno im być stanowczo zabronione.

Obowiązkiem tedy majstrów i pracodawców jest gorliwiej niż dotąd zajmować i opiekować się podwładną dziatwą i młodzieżą, która zamiast korzystać z nauk, jakie jej w szkole przemysłowej dla zabezpieczenia i dobra w przyszłości udzielane bywają, zapala się w tak niewłaściwym wieku do mrzonek, które zresztą starsi i dojrzalsi ludzie za utopie lub niedające się zrealizować zachcianki uważają.

Mowca podniósł w końcu bardzo ważną okoliczność, że wbrew przepisom ustawy udzielane bywają świadectwa wyzwolin nawet takim terminatorom, którzy szkoły ludowej nie ukończyli.

Jeżeli rzemieślnicy pozyskać sobie pragną ze strony społeczeństwa zaufanie i poważanie, jeżeli rozchodzi się im istotnie o to, ażeby wyroby ich zyskały sobie zbyt i pierwszeństwo przed zagraniczną tandetą, w takim razie powinni pamiętać przedewszystkiem o tem, że bez oświaty stać się to w żaden sposób nie może, bo jeśli rzemieślnicy nasi w tak wielkiem znachodzą się poniżeniu a nawet i ubóstwie, to winą tego stanu rzeczy jest brak inteligencyi, brak fachowego wykształcenia, brak wreszcie często tej podstawowej oświaty tj. znajomości czytania i pisania. Stąd też pochodzi, że przemysłowcy zagraniczni, stojąc o wiele wyżej pod względem oświaty i fachowej rutyny od naszych rękodzielników, rozwojowi naszego własnego przemysłu tak silnie stanęli na przeszkodzie.

Utrzymywanie dyżuru w szkole przemysłowej — przez majstrów w kolejnym porządku, zauważył w końcu p. dyrektor Szafran, jest rzeczą nieodzownie potrzebną, albowiem nauczyciele udzielając nauki w szkole tej żadną miarą za wybryki i ekscesy, jakich się niesforna młodzież często dopuszcza — odpowiedzialności na siebie brać nie mogą.

Nie będzie to wszakże zbytniem poświęceniem, ani też zbyt uciążliwem dla pracodawców, jeżeli jeden raz w miesiącu 2. godziny czasu poświęcą na dyżur, którego utrzymywanie przyczyni się nie tylko do dobra samej szkoły, lecz także do dobra uczniów a nawet samych majstrów. (C. d. n.)

Ostatnie wiadomości.

Z caratu. Reorganizacya Rady państwa. Ogłoszono manifest carski, który podaje do wiadomości ukończenie prawodawczych prac około reorganizacyi Rady państwa i około zapowiedzianych manifestem z. d. 30. października r. z. zmian w składzie Dumy. Sesye Dumy i Rady państwa, która będzie w połowie mianowana przez cara, a w połowie wybierana, będą corocznie zwoływane zapomocą ukazu carskiego i takim samym ukazem odraczane.

Duma i Rada państwa mają równą, ustawodawczą władzę i tę samą ustawodawczą inicyatywę, jakoteż równe prawo wystosowania pytań do ministrów. Każdy projekt ustawy, zanim będzie przedłożony do sankcyi carskiej, musi otrzymać zatwierdzenie Dumy i Rady państwa. Projekty ustaw odrzucone przez jedno z ciał ustawodawczych, nie będą przedkładane carowi do sankcyi.

Duma i Rada państwa mają prawo uznawania wyboru swego członka za nieważny. W manifeście powiedziano dalej, że car spodziewa się, że udział zastępców ludu w ustawodawstwie. przyczyni się do ekonomicznej pomyślności państwa i wzmocnienia jednolitości Rosyi.

Równocześnie z manifestem wydano carskie ukazy, zawierające świeże ustawy o składzie Rady państwa i Dumy. Rada państwa będzie wybieraną na lat 9. i co 3. lata w jednej trzeciej odnawiane w swym składzie. Każde zgromadzenie ziemstwa w każdej gubernii wybiera 1. członka.

Synod wybiera 6. członków. zastępcy akademii umiejętności i uniwersytetów 6. członków, reprezentanci gield handlowych i przem. 12, przedstawiciele szlachty 18, zaś zastępcy polskich właścicieli ziemskich, którzy zgromadzą się w Warszawie na kongres — 6. członków. Przedstawiciele instytucyi naukowych, Izb handlowych i przemysłowych zbierać się będą w Petersburgu na kongres celem dokonania wyboru członków Rady państwa.

Członkowie Rady muszą liczyć 40. lat i posiadać egzamin dojrzałości. Prezydent i zastępca będą mianowani przez cara. Wybrani członkowie R. p. otrzymywać będą podczas sesyi dyety w wysokości 25. rubli dziennie. Posiedzenia D. i R. p. będą jawne. Ani R. p. ani D. nie mają prawa przyjmowania deputacyi i petentów. Ministrowie mogą być członkami D. i brać udział w głosowaniu. Ustawy uchwalone przez oba ciała ustawodawcze przedkładać będzie carowi do sankcyi przezydent R. p. Członkowie obu ciał używają podczas całej sesyi prawa nietykalności poselskiej. Bez zezwolenia Dumy lub R. p. nie można ich uwięzić, z wyjątkiem, jeśli pochwyconymi zostaną przy popełnieniu zbrodni in flagranti, lub też za zbrodnie popełnione w wykonywaniu swych czynności poselskich.

Rada ministrów w Petersburgu otworzyła w uniwersytecie warszawskim dwie polskie katedry: literatury i języka polskiego.

Ulgi dla kościoła rzymsko-katolickiego. — Rosyjski dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia w sprawie kościoła rzymsko-katolickiego. Między innemi znosi się prawo generał-gubernatorów, aby w okolicach północnych, południowych i zachodnich zamykać mogli klasztory z własnego pełnomocnitwa; udziela się dalej zezwolenia na urządzanie procesyi i rozszerza się znacznie władzę księży.

Z wiedeńskiego parlamentu. Po obszernej dyskusyi przeprowadzonej w sprawie interpelacyi posłów Daszyńskiego, Breitera i Romańczuka co do wypadków w Ladzkiem, przyjęto nagłość wniosku Romańczuka z poprawką hr. Dzieduszyckiego, ażeby śledztwo przeprowadzone było nie jak Romańczuk żąda, przez organa bezstronne, lecz przez władze kompetentne, albowiem Koło polskie władze te uważa za bezstronne.

Ustawa o auskultantach przyjętą została w 2. i 3. czytaniu.

Podczas dyskusyi nad reformą wyborczą zaznaczył poseł Olszewski, że zgadza się na ogólne zasady projektu bar. Gautscha, jednakże protestuje przeciw pokrzywdzeniu Galicyi przez wyznaczenie małej liczby mandatów i przez ukrócenie stanu posiadania polskiego przez niesłuszny podział mandatów.

Wiec 30 miast odbyty w dniu 4. b. m. we Lwowie, zwołany przez burmistrza, przemyskiego dra Dolińskiego oświadczył się przeciw obecnemu projektowi reformy wyborczej.

ODEZWA.

„Niechaj żywi nie tracą nadziei
„I przed narodem niosą oświaty kaganiec"!

W myśl tej zasady postanowiło Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Znicz" otwierać biblioteki wiejskie.

Znaczenie i wpływ książki na świadomość ludu dobrze są każdemu znane. Obowiązkiem tedy każdego dobrze myślącego człowieka, któremu los dozwolił głębiej zaczerpnąć z krynicy nauki i wiedzy — złożyć obola na cele bibliotek wiejskich.

Apelujemy więc do ogółu;

Dajcie grosz na cele oświaty! — bądź *książki*, (a zapewne w każdym domu znajdą się książki, z których nikt z domowych już nie korzysta) — bądź *gotówkę* na zakupno dziełek ludowych.

Kwestę po domach zaczniemy w przyszłym tygodniu; dorzućcie więc co na cele wspólnej przyszłości dorzućcie tyle ile Wam serce podyktuje!

Niechaj wszędzie drzwi będą otwarte przed tymi, którzy prosić będą w imieniu rzeszy polskiej osiadłej na kresach, a łaknącej słowa polskiego i wyciągającej rece o pomoc do Braci zamożniejszej.

Z WYDZIAŁU
Towarzystwa Młodzieży Polskiej „Znicz" w Samborze.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Rady Oddziału c. k. gal. Tow. gosp. w Samborze odbędzie się d. 15 b. m (we czwartek) o godz. 11. przed południem w sali Rady powiatowej.

Prezesem c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego obrała ogólna Rada w dniu 3. b. m. Stanisława Brykczyńskiego 78. głosami na 121. głosujących. Trzecim wiceprezesem obrano księcia Witołda Czartoryskiego. Przy uzupełniającym wyborze członkami Komitetu obrano p. p. Juliana bar. Brunickiego, dra Włodzimierza Kozłowskiego, Stanisława Bohdanowicza, dr. Tadeusza Skałkowskiego i Leona Podlewskiego.

Prezes tut. Rady pow. p. Feliks Sozański wyjechał na 6-tygodniową kuracyę do Brixen. W tym czasie zastępować go będzie w urzędowaniu wiceprezes Rady, ks. Herman Kulisch.

Mianowanie. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę i naczelnika sądu powiatowego Włodzimierza Grabowieńskiego z Mikuliniec do Sambora.

Posiedzenie Zarządu powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych w Samborze odbędzie się we czwartek, dnia 15. b. m. o godz. 3. popołudniu w sali Rady powiatowej w Samborze. Na porządku dziennym posiedzenia będą następujące sprawy: 1) Odczytanie protokołu ze Zgromadzenia powiatowego z dnia 14. lutego b. r. 2) Ukonstytuowanie się Zarządu powiatowego. 3) Kooptowanie 2. członków do Zarządu powiatowego; 4) Wniosek w sprawie urządzenia Zgromadzenia powiatowego, na którem delegaci Zarządu głównego wygłosić mają referaty o poprawieniu pastwisk gminnych i 5) Wnioski członków.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa pomocy przemysłowej w Samborze odbędzie się przy współudziale Delegata Ligi Pomocy przemysłowej dziś 11. marca b. r. o godz. 4. popołudniu w sali Towarzystwa muzycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) spawozdanie Komitetu organizacyjnego z czynności i rachunków; 3) wybór 12. członków Zarządu; 4) wybór 3. członków komisyi kontrolującej i 5) wnioski członków. O jak najliczniejszy udział w tem zebraniu uprasza uprzejmie prezydyum Komitetu organizacyjnego.

Wykład uniwersytetu powszechnego ze Lwowa, na temat „Stefan Batory a Moskwa" odbędzie się dzis 11. b. m. w sali „Sokoła". Prelegent: profesor uniw. p. dr. Zakrzewski.

Od Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu i królików we Lwowie (Filia w Samborze). W sprawie jednania członków i warunków przyjęcia. Członkowie płacą rocznie wkładkę 6. Kor. i jednorazowo wpisowe 1. Kor: Włościanie i nauczyciele płacą rocznie wkładkę 3. korony i wpisowe jednorazowo 1. koronę. Towarzystwo nadaje swoim członkom bez żadnej osobnej opłaty rasowy drób. króliki i gołębie w miarę zgłoszeń i miarę funduszów.

Nadto każdy z członków otrzymuje organ Towarzystwa, miesięcznik. „Hodowcę drobiu"

Do filii Towarzystwa chowu drobiu i królików w Samborze w dalszym ciągu przystąpili: (43) ks. Celestyn Kulczycki z Podhajczyk, (44) p. Edmund Cieszewski ze Szadego i (45) p. Emil Manasterski z Horodyszcza.

† Aleksander Polaczek, siodlarz, zmarł w Samborze, w dniu 4. b. m. w 64. roku życia. Ś. p. Polaczek brał czynny udział w powstaniu narodowem w r. 1863 służąc w oddzaile Langiewicza (od Wąchocka do Grochowisk), w oddziale Czachowskiego (w lasach Iłżyckich) i w oddziele Bosaka. W obrzędzie pogrzebowym, który się odbył w dniu 6. b. m. wzięła udział delegacya tut. polsk. gimn. Tow. „Sokół" składająca się z trzech członków Tow. oprócz Prezesa Sokołów p. Jana Krupińskiego.

Rekonstrukcya budynku tut. Rady powiatowej na dom piątrowy, którego plan i kosztorys zatwierdzone zostały uchwałą Rady z dnia 6. b. m. rozpocznie się w kwietniu lub w maju b. r. Budowa prowadzoną będzie pod zarządem Wydziału powiatowego a kwota preliminowana na ten cel wynosi 60.000 koron.

Centralne oświetlenie Sambora. Celem zapoznania mieszkańców miasta ze światłem lamp elektrycznych „Nerusta" postarał się Magistrat o umieszczenie jednej takiej lampy w tut. młynie na ścianie frontowej od młynówki, gdzie świecić ona będzie przez pewien czas w godzinach wieczornych.

Kasa oszczędności powiatu samborskiego przystąpiła do Związku galicyjskich kas oszczędności z dniem 1. stycznia b. r. Lustracyę tej kasy przeprowadzi w bieżącym tygodniu urzędnik Związku p. Zygmunt Szulakiewicz ze Lwowa.

Kółko amatorskie stow. „Gwiazda" w Samborze urządza dziś 11. marca wieczornicę, która rozpocznie się odczytem profesora tut, gimn. p. Skibińskiego. Odegraną będzie następnie komedya w 1. akcie p. t. „Dwaj mężowie" poczem nastąpią zabawy towarzyskie. Początek wieczornicy o godz. 8 wieczorem. Wstęp od osoby 20. halerzy.

Przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne. Zawiązane niedawno temu w tut. „Sokole" Kółko dramatyczne odbywa obecnie próby do przedstawienia w d. 1. kwietnia komedyi p. t. „Dom waryatów", grono ześ amatorów przedstawi w pierwszej połowie kwietnia 4-aktową sztukę Kisielewskiego p. t. „Karykatury". Dochód z 1. przedstawienia przeznacza Kółko na biednych nauczycieli z Królestwa a z 2. na polską Bursę w Samborze.

Artyści teatrów miejskich ze Lwowa i Krakowa ze współudziałem p. G. Morskiej Popławskiej i A. Mielewskiego odegrali w niedzielę dnia 4. b. m sztukę M. Gorkija p. t. „Dzieci słońca", zaś w dniu 6. b. m. 5. aktową sztukę hr. Lwa Tołstoja (przeróba z powieści) p. t. „Zmartwychwstanie". Chociaż znakomita gra artystów odpowiedzieć mogła w zupełności wymaganiom najwybredniejszych miłośników widowisk teatralnych, mimo to a zwłaszcza na drugiem przedstawieniu — z wyjątkiem zbyt krzykliwej młodzieży szkolnej, miłośników sztuki zebrało się w sali Sokoła bardzo mało.

Według zawiadomienia dyrekcyi lwowskiego teatru ludowego znakomity artysta teatrów warszawskich p. Roman Żelazowski wystąpi tu w „Rozbitkach" Blizińskiego w roli „Strasza", w sztuce „Szczęście w zakątku" Sudermanna w roli „br. Röcknitza", w sztuce: „W przystani Engla" w roli rybaka „Drühsa" i w tragedyi Szyllera „Zbójcy" w roli „Franciszka" — Bliższe szczegóły do urządzić się mających przedstawień podadzą niebawem afisze.

Otwarcie trzeciej apteki p. Jana Lepiankiewicza, który będąc przed kilku laty dzierzawcą apteki p. Herdliczkówej, dał się poznać publiczności naszej jako człowiek bardzo sumienny i niezwykle uprzejmy — nastąpi w d. 15. b. m.

Popierajmy przemysł krajowy. Wydział krajowy wydał dla wszystkich Rad powiatowych, Magistratów i Zwierzchności gmin wiejskich: Instrukcyę w sprawie rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót publicznych. Z instrukcyi tej zasługuje na podniesienie ustęp §. 13., gdzie postanowiono wyraźnie, że przedewszystkiem należy zawsze uwzględniać miejscowych producentów i rzemieślników, następnie innych krajowych oferentów a dopiero w braku tychże z innych krajów austryackich. Poniżej zaś §. 15 tej instrukcyi opiewa: „Przedsiębiorcy, któremu robotę lub dostawę oddano, winien być postawtony warunek, że wykona ją wyłącznie siłami krajowemi, z materyałów wyłącznie krajowych, chyba, że udowodni, iż z ważnych powodów temu warunkowi zadość uczynić nie może.

Przemysł i rękodzieła krajowe powinniśmy jak najgoręcj popierać nietylko słowem, ałe i czynem, bo to przecie jeden z najważniejszych obowiązków każdego swój kraj rodzinny szczerze miłującego obywatela. Kraj nasz produkuje już obecnie tyle dobrych i nie droższych od obcych, wyrobów, że potrzeba istotnie tylko trochę dobrej woli, aby wyprzeć powoli z targów cudze wyroby, za które tyle już milionów wyszło za granice kraju.

Sprzedaż bydła. Komitet Tow. rolniczego krak. w sprawie zorganizowania agencyi rolniczej dla sprzedaży bydła opasowego na targ krakowski, postanowił porozumieć się z gal. Tow. gospodarskiem we Lwowie celem wspólnego działania. Zadaniem tej agencyi będzie ułatwić rzeźnikom krakowskim nabywanie bydła rzeźnego wprost od hodowców.

Moralność w państwie bojaźni Bożej. Sądy niemieckie skazały w ciągu r. 1905. 48. osób na śmierć. Kary w domach poprawy wynoszą 28.000 lat. kary więzienne 49.000 lat w ciągu 1. roku. Do tego nie są wliczone kary pieniężne, areszty i kary dyscyplinarne, oraz wojskowe. Średnia liczba więźniów w ciągu dnia wynosi w Prusiech: w więzieniach 42.374, w domach poprawy 34.679. Koszta procesów i utrzymania obliczają na sto milionów marek.

Staraniem młodzieży rusińskiej tut. gimnazyum odbędzie się w niedzielę, dnia 11. marca b. r. wieczór ku uczczeniu 45. rocznicy śmierci Tarasa Szewczeńki z następującym programem: 1.) „Wozweseły", psalm kompozycyi Bartmiańskiego, chór mięszany. 2) „Neofity" (prolog) Szewczeńki — deklamacya, 3) „Zakuwała zazułeńka", Szewczeńko — Ludkiewicz, chór męski, 4) „Sadok wysznewyj", Szewczeńko — Łyseńko, solo tenorowe z akompaniamentem fortepianu. 5) Tarasowa mohyła" Hrińczeńki, deklamacya. 6) „Osiń" Ustyanowicza i Ławrowskiego, chór mieszany. 7) „Barkarola" Czajkowskiego i „Melodye rosyjskie" Liszta, fortepian solo i 8) Hymny słowiańskie układu Niżankowskiego a w szczególności: *a*) chorwacki, *b*) czeski, *c*) polski, *d*) bułgarski, *e*) slawoński, *f*) rosyjskiki, *g*) serbski i *h*) ukraiński.

Staraniem Koła panien urządzony został wczoraj dnia 10. b. m. w sali Sokoła „wielki festyn zimowy", w którego programie było na pierwszem miejscu przedstawienie „Wieczora dziewiczego" G. Zapolskiej. Dochód z tego festynu przeznaczono na biedną, szkolną dziatwę żydowską.

Nader zajmująca rozprawa karna odbędzie się dnia 16 b. m. przeciw Matronie Radwańskiej o zbrodnię podpalenia i oszczerstwa na tle erotycznem. Rozprawę prowadzi p. r. Donicht, oskarża p. r. Hawel, broni adw. dr. Goldfarb.

„Zapiski bibliograficzne. Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego"; broszura napisana przez „Roulier- Arnould" a przetłumaczona z francuskiego przez Klem. Stasiniewiczową, opuściła świezo prasę, nakładem kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie. Broszura ta zawiera barwny opis sztucznego wylęgania drobiu za pomocą odpowiednich przyrządów ogrzewanych ciepłą wodą; czytamy tam także o sposobie chowania żywienia i tuczeuia drobiu, oraz urządzeniu zakładów dla chowu drobiu i produkcyi jaj, które przy racyonalnej i starannej gospodarce mogą przynieść bardzo ładne dochody. Broszurka ta ozdobiona 17. rycinami kosztuje 1. koronę.

Z kącika humorystycznego. *Przeciwnik światła.* Na posiedzeniu rady gminnej w małem miasteczku R. omawiano sprawę powiększenia liczby latarni miejskich. Odnośny wniosek Zwierzchności gminnej natrafił jednakże na silną opozycyę ze strony rajcy p. Kociołapki, który protest swój w ten sposób sformułował: „Moje panowie, chto ino nie jest pijak, ani batiar, ten wieczorami siedzi zawżdy w domu, taj żadny lachtarni, ani inkszego światła nie potrzebuje, no a jakże juz chto ma tak paskudne naturę, że bez noc w chałupie usiedzić ni może, to najże si na światłość gminną nie łakomi, tylo naj sy sam za swoje własne piniądze lachtarkę sprawi, bo my dla batiarów wygodności robić nie myślimy."

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.